

Siła jest w drużynie

data aktualizacji: 2019.07.08 autor: Adam Michalski



Trener Rafał Smalec w lipcu rozpocznie trzeci rok pracy z Unią Skierniewice. (fot. Adam Michalski)

Już 3 sierpnia Unia Skierniewice rozpocznie kolejny sezon w III lidze. Trzeci rok pracy z klubem rozpocznie trener Rafał Smalec. - O celach na kolejne lata nie chcę rozmawiać. Los trenera bywa okrutny. Nie wiem, czy dotrвам tu do zimy, czy przyszłego lata. Wyznaję zasadę carpe diem. Cieszymy się tym co mamy, róbmy to co kochamy, to co nam wychodzi najlepiej. Życie napisze dla nas scenariusze - mówi Rafał Smalec trener Unii Skierniewice.

Rozmawialiśmy z trenerem, który wprowadził Unię do III ligi, w roli beniaminka otarł się o podium na koniec sezonu, zwieńczając rozgrywki zdobyciem pucharu Polski na szczęcie województwa. Rafał Smalec podzielił się z nami opiniami o: minionych rozgrywkach, o tym, że siła jest w drużynie, o powrocie kontuzjowanych piłkarzy, o planach na okres przygotowawczy i nie tylko.

Zapraszamy do lektury rozmowy z trenerem Unii Rafałem Smalcem.

Sezon zakończyliście z przytupem. Zdobycie pucharu w takich okolicznościach dało zespołowi sporo pozytywnej energii na kolejny sezon?

- To się dopiero okaże, czy dało pozytywnego kopa. Po sobie wiem, że przysporzyło na pewno kilka siwych włosów więcej.

Jesteś w klubie dwa sezony. W pierwszym zespół wywalczył awans do III ligi. W drugim zajął 4. miejsce i dwukrotnie ograł późniejszego mistrza - Legionovię. Czy możemy Twój dwuletni pobyt w Skierniewicach ocenić jako sukces?

- W przypadku pierwszego sezonu, nie mówiłbym o sukcesie, raczej o zrealizowanym celu. W minionych rozgrywkach po prostu dobrze wykonaliśmy naszą pracę. Daleki jestem od nazywania naszych osiągnięć sukcesami. Po prostu zrealizowaliśmy założenia, awansowaliśmy do III ligi, a w kolejnym sezonie utrzymaliśmy się.

Każda drużyna, która chce coś osiągnąć, przed każdym kolejnym sezonem dokonuje wzmocnień. Wy przed rozgrywkami postawiliście na transfery młodych piłkarzy. Zakładaliście, że młodzież będzie grała tak dużo, z tak dobrym skutkiem?

- Na początku rundy wiosennej, w związku z tym, że nasza pozycja w lidze była fajnie ugruntowana, założyliśmy sobie, że będziemy jak najwięcej szans dawać młodym chłopakom. Oczywiście, na treningach musieli się wykazać, że na szansę zasługują. Ich udział w meczach, wynikał po części z naszej sytuacji kadrowej, ale przede wszystkim z tego jak prezentowali się na treningach. Każdy z nich otrzymał szansę, jedni wykorzystali ją maksymalnie, inni nie. Jesteśmy poniekąd zadowoleni. Większość obroniła się swoją postawą. Niektórzy zagrali poniżej oczekiwań i dobrze o tym wiedzą. Nie było tak, że wszystko zagrało na 100 procent, ale też nie mogę powiedzieć, że jesteśmy niezadowoleni.

Część piłkarzy skończyła wiek młodzieżowca. Będą mieli teraz trudniej o miejsce w składzie?

- Dla zawodników, którzy skończyli wiek młodzieżowca, przyjdzie prawdziwa weryfikacja umiejętności piłkarskich. Będą traktowani jako seniorzy i o swoje piłkarskie życie będą musieli walczyć na boisku. Do tej pory mieli tą przewagę 51 procent do 49, że będą grali, bo są młodzieżowcami (przepisy II ligi nakładają obowiązek 2 młodzieżowców w wyjściowej 11). Jeżeli byli piłkarsko oceniani na równi z seniorami, handicap był po ich stronie. Teraz ich sytuacja zmieniła się. Od nich zależy, czy wywalczą sobie miejsce nie tylko w składzie, ale także w drużynie na najlepszy sezon.

Gdybyś mógł wybrać swój Dream Team, najlepszą "11" sezonu, znalazłoby się w niej miejsce dla młodzieżowców?

- Dla dwóch na pewno, bo tak stanowią przepisy. Krzysiek Wojciechowski to pan piłkarz, jak na ten poziom, swoją postawą się bronił, nie zastanawiałbym się ani przez moment. Pozostali mocno by walczyli o drugie miejsce. Ale, czy zdecydowałbym się umieścić w najlepszej "11" więcej niż dwóch młodzieżowców? Patrząc na to jakich mamy seniorów, młodym byłoby ciężko.

Cała rozmowa z Rafałem Smalcem w najnowszym (11.07) wydaniu "Głosu Skierniewic i Okolicy".